

## MARYJA – POMOCNICA CHRYSTUSA, KOŚCIOŁA I LUDU BOŻEGO PODCZAS KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ

[Lubawa, 2 lipca 1969]

Najdostojniejszy Arcypasterzu Świętego Kościoła diecezjalnego Chełmińskiego,  
Umiłowani w Panu Bracia w biskupstwie, przybyli z całej niemal Polski,  
Drodzy Kapłani i Ludu Boży Świętego Kościoła Chełmińskiego.

Przybyliśmy tutaj, aby wziąć udział w wielkiej waszej radości i aby wszczepić ją w serca ludzkie tak bardzo potrzebujące radości, pokoju i miłości. Chcemy rozradować się waszą wiarą i gorącą miłością, jaką żyjecie, łącząc się z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym i z Matką Chrystusową, której przez miłość Kościół Chełmiński w Lubawie nakłada dzisiaj złote korony.

Jakże nie szukać takiej radości, jak jej sobie odmówić! Toteż podążyliśmy tutaj my – polscy biskupi, przywożąc Tobie – Arcypasterzu Świętej Rodziny Diecezjalnej Chełmińskiej, braterski pocałunek pokoju. Przyszliśmy z wielu miast biskupich na czele z Gnieznem i Warszawą, aby Świętej Ziemi Chełmińskiej, która spłynęła krwią najlepszych swoich synów – kapłanów i świeckich, złożyć dzisiaj hołd wobec Królowej Męczenników. Przyszliśmy tutaj, aby dać wyraz wielkiej wspólnoty, która ożywia Święty Kościół Boży w naszej Ojczyźnie. Tę wspólnotę wiążemy z Ojcem świętym, którego wołą było, aby proście Arcypasterza Diecezji Chełmińskiej stało się zadość, aby czczona tutaj od wieków Opiekunka wasza, Panienska Niepokalana, budząca w waszych sercach tyle nadziei, odebrała dziś szczególną cześć.

Dzieło dziś dokonane jest wyrazem zbiorowej wdzięczności za łaski, nie wszystkie może ujawnione, ale licznie udzielane wam, waszym ojcom i dziadom – całej Ziemi Lubawskiej, wszczepionej w nadprzyrodzony organizm Świętego Kościoła Diecezjalnego Chełmińskiego, a przez waszego Arcypasterza utrzymującego jedność i pokój ze Stolicą świętą, wczepionej w Kościół Powszechny, Kościół Chrystusowy.

Pełni więc uczuć najgłębszej wdzięczności i radości wołamy dzisiaj słowami antyfony na Wejście: „Witaj, Święta Rodzicielko, któraś wydała na świat Króla, co niebem i ziemią włada na wieki”. Tymi słowami rozpoczęliśmy świętą liturgię Słowa.

## RADOSNE SPOTKANIE DWÓCH MATEK – MARYI I ELŻBIETY

Wysłuchaliśmy Też przedziwnej opowieści ewangelicznej, która charakteryzuje działalność Maryi w świecie i w Kościele Chrystusowym (obecnie w Misterium Chrystusa Kościoła do dziś dnia – jak poucza Sobór Watykański II). Opowieść ewangeliczna zaczyna się od słów bardzo charakterystycznych; „Powstawszy Maryja udała się spieszenie w okolicę górzystą do miasta Judy. I weszła do domu Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę”. Pospieszyła z pomocą. Dowiedziała się bowiem, że jej krewna, Elżbieta, ma wydać na świat dziecię. Czyż może być większa radość na świecie? Pochwalił ją Chrystus: „Kobieta... gdy urodzi dziecię, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat”. Człowiek, każdy człowiek!

Wie Maryja, na jaką radość czeka. Zwiastowanie Jej: Oto poczniesz, porodzisz Syna, nazwiesz Imię Jego Jezus. Ten będzie wielkim, On odkupi Lud Boży, wyzwoli ludzkość z grzechów, z niewoli szatana... Oczekując na radość zostania Matką Boga Człowieka, Maryja wie, po co Bóg stał się Człowiekiem, po co przychodzi na ziemię. Wie, że chociaż Jej oczekiwany Syn – Jezus Chrystus – będzie wielki, nazwany Synem Najwyższego, ale On – przyjmie postać Sługi. Przyjdzie, aby służyć, aby spieszyć z pomocą, aby wyzwalać, pocieszać, zbawiać, ożywiać, uświęcać, jednoczyć i napełniać pokojem. Ona to wszystko wie od dnia Zwiastowania. Dlatego wielka jest Jej radość. Z Niej ma się narodzić Człowiek zespolony w swej Istotności z Bóstwem!

Śpieszy Maryja, Matka Sługi, Służebnica Pańska, do matki, która też ma rodzić, do Elżbiety. Wchodzi w jej dom, aby usłużyć, przychodzi pomocą w trudnej dla rodzącej matki chwili. Przez wewnętrzne oświecenie wie, iż ten, który ma się narodzić w Ain Karim, z Elżbiety, będzie człowiekiem niezwykłym. Wszyscy zastanawiali się, cóż to będzie za dziecię. Doszło na pewno i do Maryi to, co opowiadano sobie po górach i wzgórzach Ziemi Judzkiej.

Maryja więc spieszy, spieszy z pomocą... Można Ją określić jako Pomocnicę Bożą, Pomocnicę Syna Bożego. Wiedząc, kim będzie Jan, że ma być Głosem wołającego na puszczy, Maryja już teraz przynosi do Elżbiety kształtującego się pod Jej Sercem Syna Bożego. Jezus, chociaż jeszcze niedostrzegalny oczyma ludzkimi, jednak już działa. Maryja przybliżając się do Elżbiety, przybliży ukrytego pod Sercem swoim Jezusa – do Jego poprzednika, Jana. Spotkanie dwóch Matek powołanych przez Boga do dzieła zbawczego, do współdziałania w zbawianiu świata i spotkanie dwóch Mężów – czło-

wieka i Boga Człowieka, z których pierwszy ma przygotować drogę Pańską, a Drugi – przeprowadzić ludzkość Ziemi Egipskiej, z domu niewoli i grzechu do ojca Niebieskiego.

Cóż więc dziwnego, że zbliżający się Jezus ukryty pod sercem Maryi, chociaż jeszcze nie oglądany ludzkimi oczyma, już działa? Cóż dziwnego, że Maryja odczuwa szczególną radość Elżbiety? Pospieszyła jako Służebnica Pańska, Pomocnica Boża. Przyniosła Jezusa Janowi i jego matce. I napełnia się cały dom radością.

#### POŚLANNICTWO MARYI–POMOCNICY SYNA BOŻEGO

Maryja – Służebnica Pańska, Pomocnica Boża... Taki plan i takie zadanie życiowe wyznaczone było Maryi od dawna, od momentu, gdy potęga grzechu zawładnęła królem stworzeń, człowiekiem. Było to jeszcze w Raju, gdy pierwsza nieszczęsna matka zrozumiała swą niedolę: W boleściach rodzić będziesz w boleściach wydawać będziesz nowe życie, w boleściach niepokoju patrzeć będziesz na owoc swojego żywota. Ale będziesz matką wszechżyjących... Przyjdzie jednak inna Matka, wspaniała, której błogosławiony Owoc zetrze głowę węża. Wiedz o tym, pierwsza matko, nazwana matką wszechżyjących – Ewo. Wiedz o tym, każda Ewo, każda rodząca matko. Nie zostaniesz sama w tym wielkim zadaniu i w męce cierpienia biologicznego. Nie lękaj się! Przyjdzie taka Matka, która ci pomoże, którą pošlę Ja, Ojciec Życia, Ojciec wszelkiego życia – twojego i twojego pierwszego dziecięcia. Sama przecież mówiłaś: Poczęłam człowieka przez Boga... Przy tobie stanie Pomoc – Święta Boża Rodzicielka, Bogurodzica dziewica, Bogiem sławiona Maryja.

Takiej Pomocy dla ludzkości zapragnął sam ojciec Niebieski. On ustawi Maryję przed całym rodzajem ludzkim. On Ją pokaże, doda otuchy, otrze łzy... Bo jest już na świecie zapowiedź, że przyjdzie, że będzie Służebnicą Pańską, że będzie służyć wszystkim...

Odnowiona liturgia Kościoła pięknie opowiada nam w czwartej Modlitwie Eucharystycznej dzieje Zbawienia od pierwszego momentu w raju. Ale za tym momentem przyjdzie inny, doniosłym wspaniały. To Nazaret. Tam ukaże się zapowiedziana jako Pomoc – Maryja, Służebnica Pańska. I oto już jest...

Maryja znała zapewne Pismo święte, wczytywała się w obrazy Księgi Rodzaju. Nie obce Jej były opowieści biblijne o Ewie, o Adamie, o pierwszych narodzonych z

niewiasty, o ich męce i trudzie, o cierpieniach rodzących matek. Dlatego gdy zrozumiała wolę Ojca Życia, nie zawahała się ani na chwilę. Podjęła się zadania pomagania Bogu w dziele Zbawiania Rodziny ludzkiej, pomagania Chrystusowi jako Służebnica Pańska i pomagania wszystkim dzieciom Bożym. Stanie przy nich jako Boża Pomocnica. Taką przypomina nam dzisiaj liturgia uroczystości nawiedzenia NMP. Widzimy Ją, jak spieszy z pomocą. Idzie w góry z pośpiechem, bo czuje, że Ona, Matka Zbawiciela, Matka Tego, który przyjął postać Sługi, musi tam być. Tam jest Jej miejsce.

Gdy dzisiaj od rana jechaliśmy przez góry i pagórki, lasy i pola do Lubawy, snuliśmy w myślach obraz Maryi dążącej pieszo z dalekiego Nazaret, ponad 100 km do Elżbiety, do Ain Karim. O ileż nam wygodniej dzisiaj służyć, spieszyć z pomocą. A zważcie, Dzieci Boże, jak Maryja służyła. I w Betlejem – bezdomnemu Bogu, Panu całego świata, i na wygnaniu w Egipcie, Egipcie powrotnej drodze do Nazaret. Jak Ona czuwała nad dzieciąciem Bożym, jak służyła Chrystusowi, przygotowując Go na drogi apostołskie. A gdy miał już opuścić dom, wyposażyła Go, przygotowując Mu suknie całodzianą, a może torbę podróżną, jakiś podpłomyk... Może odrobinę wody, czy oliwy do namaszczenia nóg zniszczonych podróżą po skalistych ciernistych drogach ziemi ojczyściej. Służyła. Całe Jej życie było na służbie Jezusa.

#### Maryja – POMOCNICA CHRYSTUSOWEGO KOŚCIOŁA

Zdawałoby się, iż służba Jej skończy się na Kalwarii. Ale Chrystus, który doznał od Niej pomocy, chcianej przez Ojca Niebieskiego, wiedział, że i wszystkim dzieciom Bożym nabytym Jego Krwią na Krzyżu – potrzeba pomocy. Któż ją lepiej okaże, jak nie Matka? Kto to piękniej i wspanialej czyni, jak nie kobieta? Zawsze wrażliwa, uważna, wszystko rychło dostrzegająca. Tak przygotował ją sam. Bóg.

Nieraz patrzę, jak matki tulą swoje niemowlęta. I tutaj, przechodząc do ołtarza, widziałem to. Te maleństwa najlepiej, najbezpieczniej czują się przy matce, przy jej piersi. Niekiedy ubezpieczają się nawet, chwytając matkę za szyję, jak gdyby za ostatnią deskę ratunku. Jak taki drobiazg, takie maleństwo mogłoby sobie poradzić na świecie, gdyby Bóg nie pomyślał o matce dla każdego?

Chrystus takiej właśnie pomocy i opieki doznał i zapragnął jej dla nas wszystkich. Słaniając Głowę z krzyża, dostrzegł swą Matkę. Przed oczyma stanęły Mu wszystkie dobre czyny, którymi Go spowiła. Widział Jej macierzyńskie dłonie, wspomniął na

wszystko, czego od nich doznał. Zapraǳał takich dłoni, takiego serca, takiego wzroku, takiej wrażliwości – dla nas. Powiedział więc Janowi; „Oto Matka twoja”.

Nie skończyła się Jej służba pomocnicza. Ona się dopiero zaczyna. Jan czeka... Bierze Maryje do siebie. Służebnica pańska dotąd służąca Głowie Kościoła, będzie od-tąd służyć i Głowie i członkom. Usłuży swą spokojną obecnością w wieczniku Zielo-nych Świątek. Gdy zda się beznadziejna modlitwa wyczerpała wszystkich, Ona – Oblu-bienica Ducha Świętego jest z nimi, służy im. Od tej pory Maryja trwa w Kościele Chrystusowym i jak ongiś Synowi swojemu, tak dzisiaj służy całemu Ludowi Bożemu.

#### SŁUŻEBNICA PAŃSKA W SŁUŻBIE LUDOWI BOŻEMU

Patrzcie, jak Ona jest przedziwnie wszędzie obecna. Gdy zastanawiacie się, dla-czego właśnie tutaj, w tej miejscowości tak skromnej obrała sobie miejsce dla służenia, to pamiętajcie, dzieci Boże, iż ani Betlejem, ani Nazaret – wspanialsze nie było. Nie w Jeruzalem służyła Maryja, tylko w podłym mieście Nazaret. I nadal z upodobaniem wy-biera miejsca opuszczone, pustkowia, niemal śmietniki, dzikie góry. Dowodem tego Lo-urdes, Fatima, La Salette. Bo i tam są ludzie – dzieci Boże.

Tyle jest przedziwnych miejsc łaski, gdzie Maryja obecnością swoją służy dzie-ciom Bożym. Ona, Służebnica Pańska, przypomina im Chrystusa, o którym może już zapomnieli. Ona im szeptem: „Cokolwiek wam Syn mój każe, czyńcie!” Ona daje przy-kład niezwykłej wierności, ofiary, poświęcenia, miłości i służby – cnót tak bardzo po-trzebnych współczesnemu światu. Mówił o nich Ojciec święty w alokucji do ludu portu-galskiego „Signum magnum – Znak wielki”. Nawiązywał do nauki Soboru Watykań-skiego II, który w Konstytucji Dogmatycznej o kościele w rozdziale VIII przedstawia nam obecną i czynną w dziele zbawienia w Misterium Chrystusa i Kościoła – Służebni-cę pańską, Pomocnicę Bożą – Maryję.

I wasza Lubawa, i ta miejscowość – Lipa, cała Ziemia Lubawska i wszyscy, któ-rzy wokół mieszkają, tyle razy doznawaliście służby Maryi. Ona budziła wasze sumie-nia. On mówiła Wam: Jest Syn mój, Zbawiciel świata. Patrzcie, niosę Go na moich ra-mionach. Daję Go wam, weźcie Go. Jak oddalam na Krzyż z woli Ojca, tak dziś wam Go oddaję. Biercie Syna mojego, który przyjął postać Sługi z moich dłoni – Służebni-cy Pańskiej, Pomocnicy Bożej, Świętej Bożej Rodzicielki, Świętej Bożej Karmicielki.

Pozostała więc w Kościele Chrystusa, trwa i służy Ludowi Bożemu. Służy na każdym miejscu, służy i tutaj. Nie wiem, po raz który – no zdołałem tego obliczyć – ale bodaj ponad 30 razy jako Prymas Polski nakładałem korony królewskie na głowę Służebnicy Pańskiej.

Patrzcie, Dzieci Boże, jak Ona jest wszędzie obecna, po krańce ziemi ojczystej. Spode Tater, gdzie lud pasterski, górale – czczą swoją Gaździnę Podhala, aż hen, daleka na północ, w waszej diecezji – wszędzie jest, wszędzie służy. I was przyciąga tutaj nie swoją królewskością, tylko swoją służbą i niesioną wam pomocą. Gdy idzie do was z Dziecięciem na ramionach, „porusza się” w was człowiek, jak w Elżbiecie poruszył się pod jej sercem nienarodzony jeszcze Jan.

Matka Boga Człowieka przypomina nam nasze człowieczeństwo i powołanie do godności dzieci Bożych. Jej Obraz przypomina każdemu nas, co powiedziano o Jej Synu: „Oto człowiek”, co dzisiaj nas trzeba powiedzieć, jako najszczytniejsze i najwspanialsze określenie; „oto człowiek”.

#### ZGŁASZAJCIE SIĘ NA SŁUŻBĘ POMOCNICZĄ KOŚCIOŁOWI!

Dzieci Najmilsze! Gdy patrzycie dzisiaj na ukoronowaną przez wasze miłujące serca Służebnicę Pańską, chcecie widzieć Jej obecność w Kościele, chcecie widzieć Jej służbę pomocniczą, chcecie się tym budować. Zgłaszajcie się, Dzieci Boże, na służbę Bogu i Jego Synowi, na służbę pomocniczą Kościołowi, biskupom, kapłanom – w każdej rodzinie parafialnej, w każdej diecezji. Zgłaszajcie się na służbę pomocniczą Kościołowi Powszechnemu Ojcu świętemu. Wszak duchowieństwo i Lud Boży waszej diecezji z Arcypasterzem i biskupami pomocnymi na czele wrócili niedawno z Jasnej Góry, gdzie modlitwą przed Służebnicą Pańską pomagali Ojcu świętemu Pawłowi VI. Dzisiaj bowiem bardziej, aniżeli traktatów, rozpraw i artykułów prasowych potrzeba naszej cichej, pokornej służby pomocniczej Chrystusowi żyjącemu w Kościele, Głowie Kościoła – Ojcu świętemu, biskupom i kapłanom. Takiej sztuki, takiej umiejętności możemy się nauczyć tylko od Niej, od Służebnicy Pańskiej i Pomocnicy Bożej w dziele zbawienia świata.

Wynieśmy dzisiaj dzisiejszej uroczystości gotowość pomagania Kościołowi nie przez roznoszenie po świecie plotek, sensacji, wiadomości, ale przez modlitwę, wierność łasce i żywą wiarę na wzór Tej, o której powiedziano; „Błogosławiona, iż się uwie-

rzyła, albowiem spełni Ci się wszystko”. I spełni się do dziś dnia. Kto wierzy, temu się wszystko spełni! Spełni się Ojcu świętemu, bo wierzy, bo uczy nas wiary! Spełni się Kościołowi wierzącemu. Spełni się naszej Ojczyźnie i wierzącym, wyznającym swą wiarę wraz z Pawłem VI – polskim biskupom. I tobie – Arcypasterzu Chełmiński, i twoim współpracownikom – biskupom i kapłanom. Spełnią się twoje oczekiwania i nadzieje, gdy dzisiaj koronujesz w swojej diecezji Służebnicą Pańską, czczoną już w tylu miejscach powierzonych twojej pasterskiej pieczy.

I wam – kapłani Boży – spełni się wszystko, boście uwierzyli. Uwierzyliście Chrystusowi i Duchowi Świętemu działającemu na Soborze. Uwierzyliście Ojcu świętemu i biskupom polskim. Spełni się wszystko, czego uczy Sobór. Nie to jednak, co niecierpliwi publicyści wypisują o Soborze i o Kościele, co podają w wywiadach prasowych. Jak gdyby wszystko miało stać się już dziś, nagle, od razu. Jak gdybyśmy zapomnieli, że ziarno Boże powoli rośnie i powoli dojrzewa. Spełni się to, co jest powiedziane od Pana, jeśli rządzić się będziemy wiarą, miłością i nadzieją. Jeśli będziemy trwali na kolanach i pracowali złożonymi dłońmi bardziej, aniżeli niespokojnym językiem i zwątpiałym umysłem. Wiara jest rzeczą błogosławioną w ciszy, w skupieniu, w pokorze – jak ostatnio mówił Ojciec święty Paweł VI do jednej z pielgrzymek.

W pokornej służbie, wpatrzeni w przykład Służebnicy Pańskiej umacniajmy się w wierze. Wierzmy jak Ona wierzyła, jak wierzy dziś Ojciec święty Paweł VI, jak wierzą biskupi, Lud Boży i służący Ludowi Kapłani. Spełni się wszystko, co jest powiedziane od Pana! „Błogosławiona, iżżeś uwierzyła”. Błogosławieni, gdy naśladować będziecie w waszej wierności, w spokojnej służbie Świętą Bożą Rodzicielkę, Świętą Bożą Wspomożycielkę, Służebnicę Pańską.

Takie życzenie składam tobie, Arcypasterzu Chełmiński, wam – duchowieństwu diecezji i tobie – wierny, cierpliwy, wytrwały, spokojny Ludu Boży Ziemi Lubawskiej, Chełmińskiej, Pomorskiej, całego Kościoła Diecezjalnego Chełmińskiego.

Chełmińskiego radością więc powtarzamy dzisiaj raz jeszcze słowa Introitu: „witaj Święta Boża Rodzicielko, któraś wydała na świat Króla, co niebem i ziemia władają na wieki wieków”. Amen.